

Od zawsze miałam w sobie artystyczną duszę, choć moja droga do sztuki nie była typową historią pełną wyróżnień i konkursów. Już w podstawówce nie rysowałam najpiękniej w klasie, a konkursy szkolne, takie jak na najpiękniejszego papieża, nie przynosiły mi żadnych nagród. Jednak nigdy nie postrzegałam tego jako przeszkody czy powodu do rezygnacji. Wręcz przeciwnie – zawsze czułam ogromną potrzebę tworzenia i wyrażania siebie poprzez sztukę, nawet jeśli początkowo to były tylko bazgroły na marginesach zeszytów. Zamiast skupiać się na lekcjach, często pozwalałam sobie na chwile bujania w obłokach, gdzie w wyobraźni tworzyłam własny świat, pełen kolorów i emocji.

Sztuka była ze mną przez całe życie, choć na początku może nie zdawałam sobie sprawy, jak bardzo mnie definiuje. Na studiach odkryłam, że sztuka to coś więcej niż hobby – to sposób na życie, który daje mi wolność i spełnienie. Zrozumiałam, że to coś idealnego dla mnie, że tworzenie nie tylko daje mi radość, ale też pozwala mi wyrazić najgłębsze emocje i przemyślenia. Przeżycia, których nie potrafię ubrać w słowa, przekładam na obraz, linię, formę. Każda praca jest dla mnie osobistą podróżą, a proces twórczy – medytacją.

Jestem ogromnie wdzięczna za to, że mogę realizować swoją pasję i przelewać swoje emocje na matrycę, płótno, czy papier. Każde dzieło jest dla mnie nie tylko efektem pracy, ale częścią mojego wewnętrznego świata, którym mogę dzielić się ze światem. Co więcej, na tej drodze miałam szczęście spotkać ludzi, którzy nie tylko rozumieją moją pasję, ale także nieustannie mnie wspierają. Ich wiara we mnie i ich wsparcie dały mi siłę do dalszego rozwoju i odwagi, by podążać własną ścieżką artystyczną. Jestem szczęśliwa, że zawsze są obok i dzielą ze mną tę niesamowitą podróż.

Sztuka to moja przestrzeń wolności, miejsce, gdzie mogę być sobą w pełni, bez ograniczeń i norm. Tworzenie pozwala mi odkrywać siebie na nowo i daje mi nieustanną inspirację do dalszego rozwoju.